Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 26 Listopada 1910 Nr.-273

3 **Cena numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustne, telefoniczne i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna, L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z Rady państwa.

Izba posłów, wczoraj zebrana, pracować będzie z małemi przerwami aż do lata. Krótka przerwa w obradach nastąpi oczywiście na święta Bożego Narodzenia, dłuższa przerwa zaś dopiero nastąpi koło Wielkiej Nocy (której to przerwy użyje się na zwołanie sejmów). Równocześnie z Izbą posłów obradować będą delegacye (których główna sesya odbyć się ma w połowie stycznia).

Pierwsze posiedzenia Izby posłów, mianowicie posiedzenia w piątek, sobotę i wtorek poświęcone będą obradom nad sprawozdaniem **komisyi drożyźnianej** a potem dopiero Izba przystąpi do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Przed świętami powinnoby też nastąpić przedłużenie regulaminu i zatwierdzenie traktatu z Serbią.

Posiedzenie Izby posłów.

Exposé ministra Bilińskiego. — Podrożenie tytoniu. — Hołd Tołstojowi. — Sprawa drożyzny. — Interpelacya w sprawie prof. Janika.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów minister skarbu **Biliński** przedłożył budżet na rok 1911 i prowizoryum budżetowe na pół roku. Normalnie biorąc, wydatki wzrosły o 37,394.000 K, a dochody o 97,766.000 kor.

Ogólna suma wydatków wynosi 2,818,196.736 koron, a w rubryce dochodów kwotę 2.818,507.772 koron. Dochody przewyższają wydatki o 311.036 koron. Tę pozorną równowagę w budżecie osiągnięto atoli jedynie przez nadzwyczajną oszczędność w preliminowaniu wydatków, przez skreślenie licznych ważnych pozycyj. (Tu zaznaczamy, że na **armię i marynarkę** rząd w delegacyach zażądał 423 milionów koron. Na pokrycie tych wydatków służą dochody z ceł w sumie około 160 milionów kor., a pozostałe jeszcze do pokrycia 262 miliony koron pokrywa Austrya udziałem 63·6 prc., co robi sumę 166 milionów koron.

Nadto rząd zażądał jednorazowo **234 milionów koron** na pokrycie kosztów aneksyjnych, a w r. 1911 trzeba będzie zapłacić **240 milionów koron** za cztery dreadnougty, budowane w Tryeście. Mocarstwowe stanowisko kosztuje przeto monarchię olbrzymie sumy. *Przyp. Red.*).

W przemówieniu swojem minister Biliński zastanawiał się nad sposobem pokrycia zwiększonych wydatków. Z rządem węgierskim udało się uzyskać porozumienie w sprawie podwyższenia **cen tytoniu**. Od 1 lipca 1911 nastąpi podwyższenie cen wszystkich fabrykatów tytoniowych, w pierwszej linii cen papierosów, a to nie dlatego, aby dotknąć biedniejszą ludność, tylko ponieważ konsumenci często sami sobie sporządzają papierosy (?!). Zapewne w pierwszych czasach nastąpi zmniejszenie się konsumcyi. Mimo to rząd spodziewa się z tego zwiększenia dochodu o 10 milionów koron. Część dochodów mianowicie 2 miliony koron przeznaczone będą na podwyższenie prowizyi dla trafikantów.

Minister omawiał następnie poszczególne cyfry zwiększonych wydatków budżetu, który wykazuje nadwyżkę 311.036. Część tej nadwyżki w kwocie dwieście tysięcy koron przeznaczoną będzie na popieranie akcyi w sprawie *opieki mieszkaniowej*. Zdaniem znawców, chodzi w tym wypadku tylko o gwarancyę dla uzyskania odpowiednio wyższego kapitału budowlanego i że ratą 200.000 koron można uzyskać na budowę sumę 3,200.000 koron. To na początek jest wcale nie złe. (*Wesołość*).

Poseł Beer: W ten sposób wogóle nic nie będzie.

Wreszcie minister Biliński oświadczył, że rząd nie może się zrzec reformy podatkowej. „Wiem z doświadczenia, że wielu ministrów pada ofiarą takiej reformy, ale to jest sprawa najmniejszej troski. Rząd oświadcza, że tym budżetem nie zamierza wcale usunąć na bok swego **programu podatkowego**, zawierającego **nowe podatki**".

Po *exposé* ministra Bilińskiego Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem **komisyi drożyźnianej** w sprawie rozdawania robót publicznych i stworzenia funduszu pomieszkaniowego.

Pos. Glöckl na wstępie poświęcił wspomnienie hr. Tołstojowi, jako jednemu z największych pisarzy wszystkich narodów i czasów; następnie przeszedłszy do sprawy drożyzny, żądał **nieograniczonego importu mięsa argentyńskiego**. „Powaga Izby wchodzi tu w grę i byłoby nieszczęściem, gdyby zawiedziono nadzieje ludności". (Oklaski na ławach socyalistów, okrzyki: *Precz z Bienerthem! Otworzyć granice! Długotrwała wrzawa*).

Następnie hołd **pamięci Tołstoja** złożyli: dr Hlibowicki, Kost Lewicki, Tresicz, dr Kramarz, Wassilko, Mahler.

Pos. Głąbiński: Wobec wygłoszonych tu manifestacyj wszystkich ludów oświadczam imieniem Koła polskiego, że także my Polacy przyłączamy się do uczczenia pamięci Lwa Tołstoja, uznając w nim w całej pełni, bez podzielania niektórych idei, wielkiego męża i bojownika o wolność i sprawiedliwość.

Pos. Pernerstorfer: Socyalni-demokraci z boleścią odczuli, że na początku posiedzenia prezydyum nie urządziło uroczystej manifestacyi z okazyi śmierci Tołstoja. Z polecenia związku socyalno demokratycznego daję wyraz naszemu żalowi z powodu zgonu męża, który jest fenomenem stulecia.

(Prez. Pattai powołał się na zwyczaj, iż austr. Izba urządza żałobne manifestacye tylko w razie śmierci zaprzyjaźnionych monarchów! *Przyp. Red.*).

Interpelacya.

Pos. Diamand w zapytaniu do prezydenta porusza sprawę przeniesienia lwowskiego profesora Janika. Galicyjska Rada szkolna krajowa usuwa przeciwników politycznych ze stanowisk, aby ich uczynić nieszkodliwymi. W Sejmie galicyjskim wniesiono interpelacyę w tej sprawie. Gdy pos. Kolischer oświadczył, że przeniesienie to jest niesłychanym gwałtem, odrzekł na to wiceprezydent Rady szkolnej p. Dembowski: „Proszę ze mną tak głośno nie mówić, nie jesteś pan w Radzie państwa". Mowca zapytuje prezydenta, czy zechce wpłynąć na to, aby na przyszłość parlamentowi oszczędzono takich niegrzeczności?

Prezydent: O ile sprawa ta dotyczy zajść w Sejmie galicyjskim, to usuwa się ona z pod mojej kompetencyi; musiałbym to jednak z silnem zdziwieniem przyjąć do wiadomości, gdyby istotnie zastępca rządu w Sejmie galicyjskim pozwolił sobie naruszyć parlament przez to, gdyby przedstawiał go jako miejsce dzikich obyczajów. (Wesołość).

Pos. Moysa: Nie powiedział on tego jako zastępca rządu, lecz jako poseł.

Prezydent: Przedstawiono tu teraz dwa twierdzenia, których nie mogę zbadać. Treść zapytania podam do wiadomości prezydenta ministrów, który z aktów przekona się, czy taka enuncyacya wyszła od zastępcy rządu, czy od posła sejmowego.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne w piątek.

Wiedeń. Po południu odbyło się posiedzenie Izby panów, na którem dokonano wyborów do delegacyj.

Z Polaków wybrano pp: Jędrzejowicza i hr. Wodzickiego, zastępcą hr. Stadnickiego.

Z KRAJU.

Uroczystości w Tarnowie i w Nowym Sączu.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego dworca kolejowego w Tarnowie; dziś w piątek odbyło się poświęcenie dworca w N. Sączu. W Tarnowie z uroczystością otwarcia dworca połączono poświęcenie ogromnych miejskich dzieł inwestycyjnych, któremi rozwój Tarnowa chlubnie się zaznaczył.

Nowe dworce kolejowe w Tarnowie i w Nowym Sączu.

Dzięki energicznej akcyi inwestycyjnej, rozwiniętej w ostatnich latach w obrębie krakowskiej Dyrekcyi kolejowej, rozszerzono i przekształcono odpowiednio do potrzeb zwiększonego ruchu kolejowego, stacye Podgórze-Płaszów, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz i Krosno.

Po przebudowie i znacznem powiększeniu dworców kolejowych w Bochni i Rzeszowie wybudowano w stacyach Tarnowie i Nowym Sączu zupełnie nowe dworce, które obecnie oddane zostały do użytku publicznego.

Dworzec w Tarnowie o zabudowanej powierzchni 2150 m², z werandą 8 metrów szeroką, przedstawia się okazale i odpowiada co do swego urządzenia wszelkim nowoczesnym wymogom.

Rozkład całego budynku, wykonanego w stylu umiarkowanej secesyi, obmyślony jest bardzo praktycznie i ułatwia szybką oryentacyę.

Dla uniknięcia przechodzenia przez tory, założono tunel osobowy, łączący peron dworca z osobnym peronem krytym, 7·5 szerokim, a 170 metrów długim.

W mniejszych cokolwiek rozmiarach, bo w stosunku do tamtejszego ruchu osobowego, lecz o podobnym rozkładzie budynku, wykonany jest dworzec w Nowym Sączu.

Zabudowana jego powierzchnia wynosi 1370 m² przy 101 m. długiej fasadzie. Szerokość werandy wynosi około 7 m. Ozdobą tego dworca są rozmieszczone w westybulu krajobrazy tatrzańskie, wykonane we wolnych od zajęć służbowych chwilach, przez tamtejszego urzędnika ruchu p. Cieczkiewicza.

Zarówno dworzec w Tarnowie, jak i w Nowym Sączu wykonany został przez krajowe przedsiębiorstwa budowlane, Karola Corazy w Stanisławowie, względnie Roberta Fussgangera w Żywcu. Urządzenia i dostawy przypadły przeważnie w udziale krajowym firmom, które się chlubnie wywiązały ze swego zadania.

W dalszem przeprowadzeniu akcyi inwestycyjnej w obrębie krakowskiej dyrekcyi kolejowej, mają być w najbliższym czasie rozszerzone stacye Sanok, Limanowa, Rajcza i tory przetokowe w Podgórzu-Płaszowie. — Zamierzoną jest również budowa nowego dworca w Podłężu i w niedługim czasie przebudowa dworców w Suchej i w Żywcu.

Roboty powyższe zostały rozpoczęte pod kierownictwem byłego dyr. Horoszkiewicza, a ukończenie tychże przypadło w udziale obecnemu dyrektorowi radcy dworu Zborowskiemu. Referentem dla inwestycyjnych robót dla okręgu dyrekcyi krakowskiej jest st. insp. p. Rappaport, który w znacznej mierze swą niezmordowaną pracą przyczynił się do szybkiego wykończenia robót.

Kierownikami robót byli pp. inżynier Gawahl w Tarnowie, a komisarzem budowy inż. Skofleg w Nowym Sączu.

Działalność dyrekcyi krakowskiej na tem większe zasługuje uznanie, że inwestycye kolejowe, przez które sprawność kolei wzrasta, doniosłe mają znaczenie dla rozwoju ekonomicznego naszego kraju.

Poświęcenie nowych zakładów w Tarnowie.

We czwartek, jak już wczoraj w krótkości donieśliśmy, o godz. pół do 11-tej odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego dworca kolejowego. Budynek był przybrany flagami. W głównej hali na dole zebrali się uczestnicy uroczystości, między nimi ks. biskup dr Wałęga z duchowieństwem, szef sekcyi Kosiński, radca nam. Ustyanowski, generał Ziegler, pos. Battagia, dyr. kolei radca dworu Zborowski, wicedyrektor Jasiński, st. inspektorzy Maywald, Rappaport i dr M. Starzewski, inspektorzy Saller, Win-

---

Walery Przyborowski.

Śmierć Bolka Sulimczyka.

4 (Dokończenie.)

Któryś z knechtów rzucił nań płaszcz biały krzyżacki i tak go nim omotał, że ręką ruszyć nie mógł; wtedy opadli go niby osy, obezwładnili pętami ręce i nogi związali i rzucili gdzieś w krzaki. Ryczał Bolko jak żubr raniony i wołał:

— Komturze Zygfrydzie, jesteś zbój! psie przeklęty, posoko wężowa, odpowiesz mi za to, jeśli żyw będę!

Nikt mu na to nie odpowiadał, bo Krzyżacy zajęci byli dobijaniem pachołków Bolkowych, z których jeden Mazur zatracony z pod Rypina, oparłszy się plecami o drzewo, bronił się ze straszną siłą, aż i on płaszczem omotany padł, a niegodne krzyżactwo pastwiło się nad nim strasznie, rąbiąc go niemal na sztuki.

Kiedy już ona nierówna walka ucichła, przyszli knechci do leżącego wśród krzów Bolka, wzięli go, rzucili na kona i powiedli w głąb boru.

Pytał ich Bolko i zaklinał na krześcijańską wiarę, by mu powiedzieli co się z Bogną stało; obiecywał im wór złota i coby jeno zechcieli, ale oni śmiali się i gadali mową niemiecką:

— Co ty nam możesz dać psie polski? Myśmy sami sobie wszystko wzięli. A i czego się ciskasz? Zali źle będzie twej dziewce, jak zostanie kochanicą komtura Zygfryda? Komtur Zygfryd jest pan możny i szczodry, w złoto i bisior ubierze dziewkę twoją, na srebrnych misach zamorskie jadła da jej jadać. Źle jej to będzie?

Tedy Bolko umilkł, bo cóż z tymi chłopami niemieckimi miał gadać, kiedy oni jeno urągali jego dumie i ojcowskiej miłości. Więc milczał, jeno pytał:

— Dokąd mię wiedziecie?

— A dokądżeby, do komtura Zygfryda.

— Zali między wami komtura niema?

— Niema.

— A przecie był?

— Był, ale jak jeno porwał twą dziewkę, zara, wziąwszy ją przed się na konia i całując słodko, odjechał. Pewnie tera pieści ją jako należy.

To rzekłszy zuchwały chłop śmiać się grubo począł, a Bolko aż jęknął i modlił się w duszy:

— Panie Boże Ojcze i Ty Bożycu Kryste, ślubuję Ci oto uroczyście, że jeżeli mi pomścić się dasz na Krzyżakach i córuchnę z ich szponów uwolnić pozwolisz, to Ci wystawię piękny kościół i pielgrzymkę do grobu Twego, do ziemi żydowskiej odprawię. Tak mi Boże dopomóż, iżbym ślub mój wykonać mógł należycie, oddaj mi w ręce komtura Zygfryda, użal się nędzy mej, Panie Boże Ojcze i Ty Bożycu Jezu Kryste i Ty Święta Maryo B ga Rodzico, Amen!

Tedy spokojniejszy już był i nie gadał i choć mu więzy srodze dokuczały, czekał cierpliwie co za koniec tej krwawej przygody będzie. Jakoż doczekał się. Właśnie wjechano na obszerną polanę pośrodku boru, przez którą strumyk przepływał i na tej polanie rozłożone było obozowisko krzyżackie. Było tego hultajstwa może z tysiąc pieszych i konnych. Po większej części spali koło ognisk, które już dogasały, bo dzień się robił i blady świt chłodnego czerwcowego poranku przezierał z poza drzew. Dym od ognisk rozłaził się leniwie po polanie i całego obozowiska pilnowało kilku straży, wspartych na włóczniach i na pół drzemiących.

Z boru dochodził już świergot ptactwa, budzącego się ze snu wraz z budzącym się dniem. Chłód się wzmagał, jak zwykle u nas o świcie i Bolko odarty z szat, na pół nagi, dygotał z zimna i szarpiącego nim gniewu.

Na środku tego zbójeckiego obozowiska stał piękny namiot, a przy nim proporzec biały z czarnym krzyżem, herbowną oznaką krzyżacką.

Wiatr miotał tym proporcem, który głośno łopotał, a pod nim na pniu zwalonego drzewa siedział rozparty dumnie komtur Zygfryd von Kniprode. Na głowie, pokrytej bujnym rudym włosem, miał miasto hełmu miękką myckę modrej barwy, a cały od chłodu otulony był białym krzyżackim płaszczem, z pod którego wyglądały jeno nogi w łuskowej zbroi i ciżmy rycerskie z ostrogami. Obok niego leżał wsparty o pień drzewa ogromny, prosty miecz niemiecki. Komtur Zygfryd siedział rozparty dumnie, a na jego długą rudą brodę blask budzącego się dnia padał srebrzystemi smugami. Jego ciemne, czerwonawe oczy ze złośliwą radością spoglądały na prowadzonego doń przez knechtów Bolka.

— A co kasztelanie Raciąski, mam cię zbóju! Bóg, Bóg niemiecki oddał cię w moje ręce, bym na tobie pomścił wszystkie krzywdy, jakie twoja zbójecka ręka zadała zakonowi naszemu. Widzisz psie polski, że Bóg jest z nami.

Mówił to wszystko językiem niemieckim. Tedy Bolko zadrżał od gniewu, ale pohamował się i odrzekł tąż mową:

— Tak, chyciłeś mnie komturze zdradą podłą, nocną zbójecką napaścią, okrutną przemocą, nie tak, jak przystoi krześcijańskiemu rycerzowi. — Rzeknij, ile chcesz okupu za mnie i za moją córuchnę.

Tedy komtur Zygfryd podparł się pod boki i począł się śmiać cicho, a brzuch i tłuste podgardle trzęsło mu się jak galareta, patrzył na Bolka, śmiejąc się ciągle, poczem zawołał:

kler, Cypryan, sekr. prez. dr Spitzer, prezes krak. Izby handlowej Dattner, Rada miasta Tarnowa „in corpore“ z burmistrzem drem Tertilem i wiceburmistrzem drem Golhammerem, inż. Kędzior, radca dw. Ingarden, starosta tarnowski i radca nam. Reiner z naczelnikami władz, między tymi prez. sądu Doliński, prok. Jakubowski, dalej dyrektorowie tut. szkół średnich Prochanowski, Jaglarz, Leniek, naczelnicy tut. służby kolejowej inspektor Katser, Moldawer i Jarra. Aktu poświęcenia dokonał ks. kiskup Wałęga.

Następnie burmistrz dr Tertil wskazał na znaczenie dworca dla Tarnowa; dziękował za zabiegi około doprowadzenia budowy do skutku pos. Battaglii i zarządowi kolejowemu, dalej radcom dworu Horoszkiewiczowi i Zborowskiemu i miejsc. zarządowi stacyjnemu. Wkońcu wzniósł okrzyk na cześć cesarza. Następnie przemówił szef sekcyi Kosiński, życząc, aby dworzec przyczynił się do rozkwitu Tarnowa.

Następnie pos. Battaglia wskazał, że wszystkie inwestycye podnoszące ekonomicznie miasto służą pośrednio sprawie narodowego odrodzenia.

Z dworca kolei zebrani uczestnicy uroczystości udali się przed gmach **elektrowni miejskiej** przy ul. Mała Strusina. W hali maszynowej zebrali się goście, poczem poświęcił ją biskup Wałęga w asystencyi duchowieństwa. Burmistrz dr. Tertil podziękował biskupowi za poświęcenie i podniósł znaczenie zakładu dla przyszłości miasta, poczem naszkicował historyę budowy. — Zakład będzie dostarczał prądu dla zakładu wodociągowego, dla oświetlenia publicznego i prywatnego, oraz siły motorowej dla rozwijającego się w mieście przemysłu, wreszcie siły popędowej dla tramwaju, którego budowę już postanowiono; budowa będzie przeprowadzoną z wiosną.

Po przecięciu przez burmistrza wstęgi, przewiązanej przez koło rozpędowe maszyny, puszczono w ruch elektrownię, goście zwiedzili ją szczegółowo. Obliczoną jest na 320 wolt, a nadto posiada wysokie napięcie na 5.000 koni dla popędu zakładu wodociągowego. Siłę popędową przenosi się kablem podziemnym do Świerczkowa, odległego od Tarnowa o 10 klm., skąd miasto czerpie wodę.

Z elektrowni udali się uczestnicy powozami do Świerczkowa, gdzie znajduje się **studnia zbiorcza** i całe ujęcie wody, odżeleziacz, filtry i urządzenie pomp tłoczących wodę do miasta i do osobnego zbiornika w Krzyżu. Zakład poświęcił ks. Biskup Wałęga. Burmistrz dr. Tertil przedstawił prace zarządu miasta od lat kilkunastu, rozpoczęte za burmistrza Rogoyskiego. Po przemówieniu burmistrza puszczono w ruch wodociąg, dający 60 litrów na dobę na jednego mieszkańca.

Elektrownia i tramwaj kosztują 1,100.000 kor., wodociąg 2,200.000 kor. Zostały zbudowane przy pomocy pożyczki Banku krajowego.

Bankiet.

Z powodu poświęcenia nowego dworca, wodociągu i elektrowni, odbył się wieczorem bankiet, urządzony przez gminę na cześć gości w sali kasyna obywatelskiego; na galeryi były panie; przygrywała orkiestra Auberów. Honorowe miejsce zajął ks. biskup Wałęga, mając z prawej strony radcę dworu Ustyanowskiego, z lewej radcę dworu Zborowskiego.

Pierwszy toast wzniósł burmistrz Tertil na cześć cesarza, następnie duchowieństwa i gości; ks. biskup Wałęga na cześć burmistrza Tertila; r. dworu Ustyanowski w imieniu namiestnika na cześć reprezentacyi m. Tarnowa; poseł Battaglia na cześć polskich kolejarzy; r. dworu Zborowski na cześć posłów sejmowych i parlamentarnych m. Tarnowa; prezydent Izby handlowej Dattner podniósł działalność szefa sekcyi Kosińskiego i r. dworu Zborowskiego, i wzniósł kielich na powodzenie przemysłu w Tarnowie; wiceburmistrz dr. Goldhammer wzniósł zdrowie robotników, którzy zbudowali nowe zakłady.

Wyrzucony oknem z pociągu.

Z Rzeszowa piszą nam: W ubiegłym tygodniu powracała pociągiem osobowym partya robotników z Prus, którzy wracali na zimę do domów w powiecie kołomyjskim. W czasie podróży powstała pomiędzy nimi kłótnia, która się wkrótce przemieniła w bójkę, w następstwie czego jednego z włościan, nieznanego na razie nazwiska, wyrzucono przez okno, gdy pociąg był w pełnym biegu. Stało się to pomiędzy stacyami Ropczycami i Sędziszowem. Budnik, obchodzący przestrzeń, znalazł nieszczęśliwego leżącego bez przytomności na szynach i przy pomocy robotników przeniósł go do swego mieszkania. A gdy i tu nie można było przyprowadzić go do przytomności, odwiózł go do szpitala w Dębicy, gdzie pomimo lekarskich zabiegów, wieśniak zakończył życie z powodu odniesionych ran i potłuczeń. Tymczasem sprawcy zabójstwa sami się zgłosili do konduktora, a potem do tutejszego urzędu stacyjnego, gdzie zeznali, że zmarły włościanin sam wyskoczył z pociągu. Ponieważ jednak budnik, który znalazł go na torze, zeznał, że z półsłówek, jakie nieprzytomny wypowiadał, można było zrozumieć, że towarzysze podróży go pobili, dano znać do tutejszej prokuratoryi, która poczęła przeprowadzać dalsze śledztwo.

Samobójstwo profesora gimnazyalnego.

Z Sambora telegrafują: Wystrzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń odebrał sobie życie prof. gimn. Stanisław Witkowski. Denat był bezżenny i liczył lat 28. Powód samobójstwa nieznany.

Obchód listopadowy w Komorowicach odbył się w niedzielę 20 bm. w sali gospody na Przemykówce. Rozpoczęło go przemówienie o powstaniu, wygłoszone przez prof. Klimka ze szkoły polskiej w Białej. Następnie potem produkcye chóru młodzieży seminaryum T. S. L. w Białej i sztuka p. t. „Matka żyje“, odegrana siłami miejscowych amatorów przy udziale jednego z bialskich nauczycieli.

Po przedstawieniu prof. Klimek wygłosił przemówienie o potrzebie oświaty, otwierając w ten sposób bezpłatną wypożyczalnię, założoną w Komorowicach przez bialskie Koło T. S. L. im. Władysława Jagiełły. Od razu zapisało się do czytelni około 30 osób. Chórowi seminarzystów z Białej i p. Klimkowi należy się szczere podziękowanie od Komorowiczan.

Religijne poglądy Tołstoja.

Na dwa tygodnie przed śmiercią Tołstoj napisał piękny list rzucający wspaniałe światło na psychologię tego uczucia religijnego, które ożywiało autora „Zmartwychwstania“.

List opowiada legendę arabską o pasterzu, który prosił Boga aby mógł zostać jego niewolnikiem, myć jego stopy, czyścić suknie, sprzątać izby i przynosić Mu mleko swojej trzody. Mojżesz który słyszał tę modlitwę, zgromił pasterza za bluźnierstwa pouczając go, że Bóg jest duchem, nie potrzebującym ani posiłku, ani odzienia, ani usługi. Ale Bóg wezwał wtedy Mojżesza i rzekł mu: „Czemu odpędziłeś odemnie wiernego sługę? Każdy człowiek ma swoje własne ciało i swoje własne słowa. To co dla ciebie nie jest dobrem, jest dobrem dla innego; to co dla ciebie jest trucizną, jest dla innego miodem. Słowa nie znaczą nic; patrzę na serce tego, który się zwraca do mnie“. Tołstoj wyjaśniał w związku z tą piękną legendą, że wybrał wiarę pasterza jedynie dlatego, że wszelka nasza koncepcya ludzka o Bogu będzie zawsze niedoskonała. A jeżeli stanął po za wszystkiemi skłóconemi z sobą Kościołami, to dlatego, że nigdy nie rozłączał się z tym jedynym Kościołem, który łączył zawsze i łączy wszystkich ludzi na świecie, szukających swego Boga, tak jak Go szukał po swojemu ów pasterz, „jak go niegdyś szukali Buddha, Lao-Tse, Konfucyusz i tylu innych“.

W tym Tołstojowym Kościele nie brak miejsca i dla tych, którzy szukają Boga na drodze wyzwolonego z mistycznej obrazowości wysiłku wolnej myśli — brak go zaś tylko dla tych, których wiara kończy się na słowach i obrzędach, a nie przenika do serc.

ZE SWIATA.

Trust mięsny. Z Waszyngtonu donoszą o groźnym zamachu właścicieli największych rzeźni, oraz fabryk konserw mięsnych w Stanach Zjednoczonych, który może doprowadzić do znacznego podwyższenia cen mięsa na całym świecie. T. zw. „wielka szóstka“, t. j. Armour, Cudahy, Nelson i inni właściciele rzeźni w Chicago i Omaha, porozumieli się z największemi firmami wywozowemi mięsa w Argentynie, Australii, Nowej Zelandyi i i w innych miejscowościach, aby narzucić światu swoje ceny i warunki handlu mięsem. Dla dopięcia tego i utworzenia trustu mięsnego, obejmującego całą kulę ziemską, użyto olbrzymich kapitałów. Trust nabył już podobno największe hodowle bydła w Nowej Zelandyi i Argentynie. Rokowania zaś prowadzono w tak głębokiej tajemnicy, że dopiero teraz, gdy już układy doszły do skutku rząd Stanów Zjednoczonych dowiedział się o tych machinacyach, ale nie będzie mógł prawdopodobnie wystąpić przeciwko trustowi, siedlisko bowiem jego ma znajdować się poza Ameryką.

Sensacyjne morderstwo. Komisarz policyi dzielnicy Madeleine w Paryżu, otrzymał w tych dniach list, podpisany przez kapitana artyleryi kolonialnej, Meyniera, w którym piszący oświadcza, że pod wpływem zazdrości zabił narzeczoną swoją, baronową d'Ambricourt, i że po dokonaniu jeszcze jednej zemsty, zamierza odebrać sobie życie. Komisarz policyi udał się pod wskazany w liście adres: 7 rue de Rome i znalazł istotnie w jednym z pokojów mieszczącego się tam hotelu, zwłoki pięknej kobiety, widocznie uduszonej, leżące w łóżku. Śledztwo wykazało, że kapitan nabył przed kilku dniami pewną ilość chloroformu i opium, których użył dla oszołomienia ofiary, następnie zaś udusił ją poduszkami. Baronowa przybyła do niego d. 16-go b. m., wezwana listem, a nazajutrz zrana kapitan opuścił hotel, zawiadamiając służbę, że narzeczona jego czuje się słaba, nie należy więc zakłócać jej spokoju. Według dalszych danych, zebranych przez policyę, morderca jest alkoholikiem, który kilkakrotnie już cierpiał na „delirium tremens“, a przytem dopuścił się sprzeniewierzeń, skutkiem czego usunięto go z armii czynnej. Od tego czasu żył własnym przemysłem i podobno kilkakrotnie wyłudzał pieniądze od kochanki i narzeczonej, którą poznał, jak przypuszczają, w jednem z biur swatania małżeństw, ofiara bowiem jego, córka notaryusza z Nemours, rozwiódłszy się z mężem, Olivierem baronem d'Ambricourt, pragnęła ponownie wyjść powtórnie za mąż. Jak przypuszcza policya paryska, zemsta, o której Meynier wspomina w liście do komisarza, tyczy się jednego z przyjaciół baronowej, Engelbardta. Kapitan uważał go za współzawodnika w pozyskaniu względów pięknej rozwódki, a podejrzenia to wzmogło się jeszcze bardziej, gdy znalazł u baronowej rachunek pewnego magazynu, zapłacony przez Engelbardta.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Próby z „Zawiszy Czarnego“ dobiegają do końca. Reżyserya i artyści dokładają starań, by klejnot ten poezyi naszej uwydatnił się w całym blasku swego piękna. Ze względu na zainteresowanie, jakie obudziła zapowiedź wystawienia „Zawiszy Czarnego“, dyrekcya teatru miejskiego daje dzieło Słowackiego przez trzy dni z rzędu: w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek.

W niedzielę po południu ukaże się niegrana od pół roku świetna komedya Perzyńskiego: „Szczęście Frania“.

Z teatru ludowego („Urzędnik“, komedya w 3 aktach T. Kannenberga). Po szeregu fars, wodewilów bez większej wartości literackiej wystawił we środę teatr ludowy oryginalną komedyę dra T. Kannenberga, napisaną z dużem talentem o wyraźnem zacięciu satyrycznem. Środowiskiem, w którem akcya komedyi rozwija się jest świat urzędniczy, zamknięty w sobie — treścią życie starego urzędnika biurokraty i jego kłopoty biurowe i domowe.

Akcya rozpoczyna się interesująco. Syn p. radcy, uczeń IV kl. gimn., trenuje się w bieganiu w salonie, córeczka zaś żąda od brata lekcyi footballu. Płoszą ich goście p. radcy, którzy zebrali się z okazyi pobytu u niego wielkiej figury urzędniczej: prezesa. Podczas tańca pani domu, druga żona p. radcy, znudzona młoda kobieta, przyjmuje wyznanie młodego, eleganckiego urzędnika Olka, zajętego w biurze jej męża. Drugi urzędnik, poetyzujący młodzian, Fryd — rozmarza się w starszej córce Andzi. Towarzystwo wybrało się na nocną wycieczkę.

Powracający do domu uczniak przydybał Olka i macochę na czułem sam na sam. Poprzysiągł zemstę uwodzicielowi i policzkuje go przed biurem ojca, którego uwiadamia o wszystkiem. Ojciec przygnębiony kłopotami biurowemi daje mu odpowiedź trzciną aby się nie mieszał do nieswoich rzeczy. Syn ucieka z domu, gdzie zapanowało ogólne przygnębienie. Na domiar złego, plan p. radcy wydania córki za Olka niweczy „central-inspektor“, polecając mu stanowczo przyjąć swojego protegowanego do biura; protegowany zajmie w niedalekiej przyszłości miejsce w centrali, o którem p. radca marzył dla Olka.

Zbiegły uczniak powraca po pewnym czasie do domu i zamyka się w swoim pokoju. Andzia alarmuje dom, że chce on popełnić samobójstwo. Zaniepokojony ojciec dostaje się do jego pokoju i po chwili oświadcza przerażonej córce, że brat jej śpi, a zardzewiały rewolwer leży na swojem miejscu.

Komedya wprowadza na scenę szereg typów ze świata urzędniczego, od woźnego do central-inspektora. Typy są dobrze pomyślane, ale w całości akcyi mało wyzyskane. Z działających dobrze skreślony jest typ p. radcy kancelisty, central-inspektora i Olka; Fryd jest zbyt poetyczny i nienaturalny.

W budowie komedyi znać dość wprawną rękę autora, ale nie brak także poważnych usterek. Akcya rwie się, niektóre sceny kreślone są pobieżnie, szkicowo; poetyzowanie Fryda jest piękne, ale za długie, charakter żony p. radcy mało wyrazisty. (Autor zapomniał także w dalszej akcyi o młodszej córce p. radcy). Najlepiej skreślony jest akt II. i w III. akcie scena między mężem, żoną i Olkiem.

Z wykonawców na pierwszy plan wysunęli się pp.: Tatrzański (radca), Żarlińska (Andzia), Bończa (Olek), Nowakowski (kancelista) i Szkudelski (Fryd); odtworzyli swoje role z dużem zrozumieniem i umiejętnie, a pna Żarlińska także z wielką szczerością i wdziękiem. P. Czarnowski, jako central-inspektor, grał nieco przesadnie, dobrym uczniakiem był p. Bienin.

Pna Mirosławska, nowo zaangażowana, w roli żony była niezdecydowana, w pewnych momentach nienaturalna; gra jej ujawniła jednak pewien talent, a powierzchowność, ruchliwość rysów twarzy i dobra wymowa każą się spodziewać, że będzie użyteczną siłą w teatrze ludowym.

Sztukę przygotowano i wystawiono starannie. Autora wywoływano kilka razy i nagrodzono oklaskami i wieńcem. Benefisantom (pp. Tatrzańskiemu i Szkudelskiemu) wręczono podarki i kwiaty. *jm.*

Z Tow. muzycznego. Trzeci koncert symfoniczny odbędzie się dnia 7 grudnia pod znakiem Brahmsa. Wielki kompozytor niemiecki, niezwykle ceniony jako przedstawiciel odrodzenia stylu klasycznego, jako wytworny kontynuator upadającej w ostatniej epoce muzycznej formy symfonii w duchu Bethovena reprezentowany będzie w najpiękniejszej swej symfonii

---

— Okupu za ciebie i twoją córuchnę. Ha! ha! ha! okupu! Wiedzże psie polski, że za ciebie może wezmę okup, a jaki, zara ci powiem, ale za twoją córuchnę żadnego okupu nie chcę. Swarna dziewka, jak rzepa jędrna i na kochanicę dla grafa niemieckiego jedyna.

Bolko na te słowa szarpnął się, aż krępujące go więzy zatrzeszczały, kark mu się nadął, a oczy błyskawice takie cisnęły, że komtur przestał się śmiać i podniósł się z pniaka i znowu usiadł.

Bolko chciał wybuchnąć słowami pogardy i przekleństwem, ale pomyślawszy, że jest w ręku tego zbója krzyżackiego i że na jego łasce jest Bogna, serdeczna jego córuchna, pohamował się i rzekł:

— Żali godzi się rycerzowi krześcijańskiemu takie wszeteczne mówić słowa i pastwić się nad jeńcem bezbronnym, skrępowanym więzami! Powiedz komturze, godzi się to? Rzeknij oto, ile chcesz okupu?

— Oddasz mi zamek Raciązki i będziesz wolny!? — rzekł ponuro Zygfryd.

— Zamek Raciązki! — zawołał Bolko — żali mogę ja ci oddać zamek Raciązki?

— Czemu nie? żali nie jesteś jego kasztelanem?

— Tak, zaiste! jestem jego kasztelanem, ale zamek nie jest mój, jeno królewski i Król Jegomość oddał mi gwoli strzeżenia. Mogę ja to nie swoją własność oddawać tobie, Zygfrydzie? Głową bym za to odpowiedział.

— Nie oddasz zamku, to go mocą wezmę. Widzisz ilu mam mężów zbrojnych!

To wskazał ręką na obozowisko i dodał:

— Twoje gniazdo zbójeckie mieczem zdobędę, a ciebie psie polski ze skóry obedrzeć przykażę i na baszcie Raciązkiej powiesić. Twoją zasię dziewkę uczynię moją kochanicą, pieścić się z nią będę, dopóki mi się nie sprzykrzy, a potem jak sukę łozami osmagać przykażę i wypędzę. Tak będzie kasztanie Raciązki!

Bolko na te obelżywe słowa zaczerwienił się od straszliwego gniewu, ryknął jak lew raniony i tak potężnie szarpnął się we swych więzach, że te pękły i opadły z niego, jak stare, zleżałe płótno. Wtedy krzyknąwszy:

— A psi pomiocie niemiecki!

Rzucił się ku komturowi i jednem uderzeniem pięści powalił go na ziemię. Komtur zdołał tylko wrzasnąć: „o mein Gott“ i padł, jak kłoda zrąbanego drzewa. Wtedy Bolko chwycił stojący opodal miecz krzyżacki, przygniótł nogą opasłe cielsko Zygfryda i za jednym zamachem odciął mu rudy łeb. Krew z kadłuba trysnęła, odcięta głowa potoczyła się, okropnie przewracając oczyma.

— Dzięki Ci, Panie Kryste, żeś mi pozwolił posoką niemiecką zmazać mą hańbę.

Ale już w obozie krzyżackim podniosła się straszna wrzawa i kilkunastu knechtów, uzbrojonych w miecze, włócznie, młoty i puginały biegło ku Bolkowi, by pomścić śmierć swego wodza — Wtedy Bolko krzyczeć zaczął:

— Bogna, sam tu do mnie!

— Ratuj, tatulu! — ozwał się słodki głosik dziewczyny z namiotu.

Skoczył tam Bolko i ujrzał swą córkę, leżącą na ziemi i spętaną mocno. Chwycił to drogie ciało lewą ręką i wypadł za polanę. Tu obskoczyli go, jak osy, knechty. Oparł się plecami o ogromną sosnę i wziąwszy córkę na siebie bronił się, jak odyniec, kiedy go osaczy zgraja psów. Biada temu, którego jego miecz dosięgnął, ten już więcej nie wstał i gryzł świętą ziemię mazurską. Ale knechty wzięli się znów do płaszczy i ciskać poczęli na Bolka. Widząc, że przyjdzie mu poledz, szepnął:

— Bogna, uściskaj mnie, bo nas te zbóje uśmiercą.

Z trudnością podniosła się dziewczyna i swą bladą śmiertelnie twarzyczkę przytknęła do ust ojca i rzekła:

— Pocałuj mnie, tatulu, i pchnij potem mieczem!

Oganiając się prawą ręką, lewą przycisnął ją do siebie i rzucił się na otaczających go knechtów. Zrobił się straszny zamęt, tu i ówdzie knecht potoczył się, krwią zalany, rozległy się krzyki wściekłości... a potem zaległa śmiertelna cisza... Wśród drgających krwawych ciał zbójów niemieckich leżał cały krwawy Bolko, przyciskając do piersi martwe ciało Bogny.

Tak zginął Bolko Sulimczyk, kasztelan Raciąski, jedna z tysiąca ofiar nikczemnej napaści krzyżackiej.

K O N I E C.

nr. 4 E-mol, w której znawcy widzą najczystsze pierwiastki tej niepospolitej indywidualności muzycznej, dalej w „Uwerturze tragicznej" i w jednem z najpiękniejszych dzieł wokalno instrumentalnych w „Pieśni przeznaczenia" (Schicksalslied), w której przeciwstawienie idei śmierci i wiecznego żywota jest wyrażone z genialnem wprost odczuciem. Altnory fortepianowe wykona pani Abłamowicz-Meyerowa.

Koncert dla dzieci i młodzieży. Czyniąc zadość żywo i powszechnie odczutej potrzebie, krakowski Instytut muzyczny, za staraniem Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, urządza w sezonie bieżącym kilka koncertów popularnych, które połączą wysoki poziom artystyczny z bardzo niskimi cenami wstępu. Pierwszy z nich będzie koncertem dla dzieci i młodzieży. W części pierwszej wystąpią uczniowie Instytutu muzycznego, w drugiej profesorowie — dając utwory łatwe i nadające się szczególnie dla młodych słuchaczy. Należy się spodziewać, że rodzice i wychowawcy skorzystają skwapliwie z niezwykłego wieczoru, który da zarazem sposobność usłyszenia takich sił muzycznych, jak pp. Czop-Umlaufowa, Kaufmanówna, Giebułtowski, Kopystyński, Raczyński, Świerzyński. — Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę, 27 listopada, w sali Starego Teatru po południu. Cena wszystkich miejsc siedzących na sali i na galeryi: 1 kor. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek gł. Linia A-B.

Z „Sokoła" w Podgórzu. W niedzielę dnia 20 listopada b. r. odegraną została siłami krak. Akad. Koła dram. piękna komedya Rostanda p. t.: „Romantyczni". Wyborna obsada ról uwydatniła niepospolite zalety tej trudnej do wystawienia komedyi. Rolę Sylwetty, wymagającej naiwnej gracyi i młodocianej lekkości, odtworzyła p. Marylewiczówna, dając kreacyę pełną poetycznego wdzięku. Doskonałym jej partnerem był p. R. Reklewski, który umiejętnie władał swoim dźwięcznym głosem i pomysłowo wystylizował postać tego wędrującego szlakami fantazyi Percineta. P. A. Sobieniowski, oraz p. Rozłucki w rolach dwóch starych przyjaciół, nadali tym postaciom kształty bardzo wyraziste. Trudną i wymagającą wielkiego nakładu pracy rolę Straforela, odtworzył dzielnie p. Zygmuntowicz; wspomnieć należy jeszcze o p. Greku, jako ogrodniku. Amatorzy, którzy w pięknych, stylowych kostyumach rokokowych, staranną reżyseryą mimo trudności, wynikłych ze szczupłości scenki, grali z zupełną swobodą i zbierali zasłużone po każdym akcie huczne oklaski. Zupełnie zbytecznymi zaś okazały się pozostałe dwie części programu. Przedstawienie zakończyła zabawa taneczna, która przeciągnęła się aż do świtu. *B. K.*

„Żywy dziennik nr. 3". Wiadomość, że Kazimierz Przerwa Tetmajer, najwybitniejszy z współczesnych liryków polskich, przyrzekł osobisty współudział w *„Żywym dzienniku nr. 3"*, urządzanym na rzecz drugiej kolonii wakacyjnej szkół średnich Krakowa i Podgórza, wywołała niezwykłe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. „Żywy dziennik nr. 3" odbędzie się w sali Starego Teatru w poniedziałek d. 5-go grudnia o godz. 7 wiecz. Oprócz zapowiedzianej już „Dumy o Czarnym Zawiszy", przeznaczył Kazimierz Przerwa Tetmajer dla fejletonu „Żywego dziennika" napisany w ostatnich dniach wspaniały wiersz p. t. „Achiles", który pięknością formy i głębią uczucia zajmie jedno z naczelnych miejsc wśród arcydzieł poety.

Bilety nabywać można w redakcyi „Czasu".

Z Klubu pocztowego. W niedzielę dn. 27 b. m. odbędzie się uroczysty wieczór listopadowy w sali Klubu (ul. Lubicz l. 5). Słowo wstępne wypowie prof. E. Kozłowski. Program obejmuje: grę na fortepianie p. M. Müllerowej; śpiew utalentowanej uczennicy prof. Marso, p. Maryi Otto i p. A. Mazanka, również ucznia prof. Marso; deklamacyę p. L. Benedyktowicza, art.-malarza. Na zakończenie Kółko amat. Klubu poczt., pod reżyseryą p. R. Dobrowolskiego, odegra obrazek sceniczny z r. 1863 p. t.: „Za sztandarem". Początek o godz. 8 wiecz.

Posiedzenie Rady m. Podgórza.

Wybór komisyi budżetowej. — Drobne sprawy. — Czwarta apteka.

Wczorajsze posiedzenie zagaił burmistrz poseł Maryewski krótkiem sprawozdaniem z prac Sejmu kraj., poczem bez dyskusyi wybrała Rada komisyę budżetową, w skład której weszli pp. Bannet, dr Bobrowski, Dawidowski, dr Emilewicz, Gadomski, dr Górski, Liban Władysław, dr Oberlander, prof. Przybylski, inż. Rolle, inż. Sperro, Stępień, Szuro. — Następnie również bez dyskusyi uchwaliła Rada nabyć grunta pod chodniki od pp. E. Haberowej, J. Berla Klugera i R. Pfeffera w zamian za koszta wykonania chodnika. — Wniosek magistratu o zamianę gruntu gminnego za grunt p. L. Spiry po ożywionej dyskusyi odesłano na wniosek r. Gadomskiego do komisyi. W dalszym ciągu załatwiono przychylnie podania o dzierżawę komórek w lodowni miej. i podania pp. J. Piekły o nadanie koncesyi na restauracyę; K. Leibowicza na kawiarnię, a S. Mandelbauma na omnibusy konne między Podgórzem a Myślenicami oraz podania służby miejskiej o udzielanie zaliczek.

Długą i ożywioną dyskusyę wywołała sprawa otwarcia czwartej apteki w Podgórzu. Za otwarciem apteki (o którą starał się p. Rydel) przemawiali pp.: Gadomski, Oberländer i Przybylski — a przeciw pp.: Wł. Liban, dr Emilewicz, dr Bobrowski i Łuczko — poczem uchwalono wniosek magistratu przeciw otwarciu apteki.

Interpelacye.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. — Podrożenie pieczywa. — Usunięcie prochowni. — Szkoła ludowa przy ul. Mickiewicza. — Wodociągi. — Budynek poczty.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiły interpelacye. Pierwszy zabrał głos dr Bobrowski w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Jeszcze we wrześniu uchwaliła Rada, aby komisye zebrały potrzebne materyały, tymczasem o tem nic nie słychać, komisye nic nie zrobiły. Magistrat waha się, zwłóczy, prowadzi politykę strusią, a tymczasem po mieście krążą pogłoski, że prez. dr Leo rozporządza wielkiemi sumami, aby połączenie doprowadzić do skutku. Mówca był jednym z tych, którzy oświadczyli się za przyłączeniem i chce poznać materyały, jakie komisye zbiorą za i przeciw, Rada powinna raz powziąć stanowczą decyzyę.

W odpowiedzi zaznaczył burmistrz poseł Maryewski, że nie mógł zebrać komisyj z powodu wyjazdu do Lwowa, ale powróciwszy, postanowił zwołać komisye w najbliższych dniach.

W dalszym ciągu interpelował dr Bobrowski w sprawie samowolnego podniesienia przez piekarzy cen chleba o 2 hal. na klg., w sprawie przeniesienia prochowni, wywozu śmieci i popiołu oraz odmówienia sali Rady miej. na odczyt dra Eisenberga o gruźlicy.

Burmistrz Maryewski przyrzekł pertraktować z piekarzami, a co do przeniesienia prochowni i przesunięcia gruntów fortyfikacyjnych oświadczył, że w tej sprawie interpelował w Wiedniu, jak również w sprawie odszkodowania dla dotkniętych wybuchem prochowni w Woli Duchackiej — ale wojskowość odszkodowań dać nie chce, wobec czego poszkodowani muszą skierować swoje pretensye na drogę sądową.

Prof. Przybylski interpelował w sprawie szkoły ludowej przy ul. Mickiewicza, w której w jednej sali zawalił się strop. Mówca zapytuje, czy zbadano dokładnie gmach tej szkoły?

Burmistrz: Gmach zbadała specyalna komisya, która orzekła, że tylko w tej jednej sali była pewna wadliwość w konstrukcyi. Mimo to przed oddaniem budynku do użytku przeprowadzi komisya jeszcze raz dokładne badanie.

G. Gadomski: Jak ma się sprawa z wodociągami? Jeszcze w r. 1909 była komisya w Pychowicach, badała teren pod studnie, fotografowano ją (ja wprawdzie na fotografii byłem niepodobny — wesołość) ale wody podobno w studniach niema; rok pracy minął bezowocnie.

Burmistrz zaznaczył w odpowiedzi, że zaraz po przyjeździe zażądał sprawozdania dla Rady miejskiej od kierownika robót wodociągowych inż. Dziakiewicza o stanie i kosztach robót. Sprawozdanie to przedłoży na najbliższem posiedzeniu Rady.

Interpelacya r. Gadomskiego w sprawie budowy gmachu pocztowego wywołała ożywioną dyskusyę.

R. Wł. Liban podniósł, że obecny budynek jest ciemny, ciasny, wilgotny i nie odpowiada potrzebom 25.000 mieszkańców; inne jego braki wykazywali pp.: Oberlander, Małek, Przybylski, tylko r. Dawidowski (naczelnik poczty) uznał, że budynek obecny jest dobry, wygodny — czego najlepszym dowodem, że urzędnicy nie podają się o przeniesienie. (Wesołość i głosy: także argument).

Wkońcu uchwalono odnieść się w sprawie budowy przez rząd własnego gmachu pocztowego do ministerstwa handlu i wysłać deputacyę do dyr. poczty w Krakowie, r. rz. Bilińskiego.

Po interpelacyach dra Oberländera w sprawie czyszczenia ulic i dra Emilewicza w sprawie planu regulacyi miasta — burmistrz zamknął posiedzenie.

Co słychać w mieście?

Ks. kardynał Puzyna chory. Wczoraj w stanie zdrowia nastąpiło dalsze polepszenie. Noc przepędził chory spokojnie; dzisiejszy biuletyn podaje: temperatura 36·3, puls 60.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek d. 28 bm. o godz. 5 popołudniu.

Ze spraw miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej załatwiono 1) sprawę oferty na budowę kanału w pierwszej poprzeczce od ul. Dietlowskiej i 2) szereg rachunków przedsiębiorstwa „Jenker-Popielnicki" za wykonanie roboty około lewobocznego kolektora w Dąbiu i na Grzegórzkach.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad preliminarzem budżetu na r. 1911.

Zapiski osobiste. Dyr. miej. Kasy Oszczędności p. Z. Kowalski powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Sprawa dra Seinfelda. Kaucyi pomimo zniżenia jej do 100.000 kor. dotąd nie złożono, wobec czego dr S. pozostaje nadal w więzieniu śledczem i prawdopodobnie nie prędko je opuści; rodzina dra S. miała bowiem oświadczyć, że nawet zniżonej kaucyi nie może złożyć, a koledzy dra S. zaniechali podobno akcyi celem zebrania kaucyi drogą składek.

Usuwanie śniegu. Z powodu znacznego opadu śnieżnego w dniu wczorajszym, zakład czyszczenia miasta zmuszony był prawie wszystkie siły robocze użyć do szybkiego uprzątania śniegu. Praca rozpoczęła się wczas rano i trwała do późnej nocy. — Ogółem wywieziono wczoraj 300 wozów (około 650 m.³) śniegu. Wywóz odbywał się szybko i do wieczora uprzątnięto w zupełności śnieg z 11 głównych ulic i kilku bocznych.

Do zamiatania przeznaczono 160 robotników, którzy po kilka razy oczyszczali na ulicach przejścia i posypywali je piaskiem, a do kontroli nad stróżami domowymi 20 pompierów straży pożarnej. W nocy zakład czyszczenia miasta wysyła robotników do posypywania asfaltów piaskiem. Prace około uprzątnięcia śniegu z całego miasta potrwają jeszcze kilka dni.

„Hygiena dziecka w wieku szkolnym". Staraniem krak. „Ogniska naucz." odbędzie się w niedzielę 27 bm. o g. 4 tej w auli szkoły realnej (Studencka 12) pogadanka pedagogiczna pod pow. tytułem. Pogadankę zagai p. dr St. Poźniak. Wstęp bezpłatny.

„Przyroda Jawy" będzie przedmiotem odczytu prof. M. Siedleckiego w sobotę d. 26 b. m. o g. 5 w sali Kopernika (uniwersytet). Dochód na rzecz Bursy ak. Drugi odczyt p. t. „Kultura Jawy" d. 3 grudnia.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem sekcyi odczyt. „Ogniska naucz." odbędzie się w niedzielę 27 bm. wykład p. Orszulskiego „O powstaniu listopadowem" w sali muzeum techniczno-przemysłowego o g. 3. Wstęp 10 h.

Kółko mat.-fizyczne U. U. J. Na walnem zgromadzeniu dnia 19 b. m. wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Wł. Gąsiorowski (przew.), Jan Drozd (zast.), B. Gawecki (sekr.), J. Grodzki (zast.), R. Górka (skarbnik), P. Maślanka (bibl.), O. Złoty (zast.). — Komisya kontrolująca: R. Jabłonowski (przew.), Fr. Brablec i L. Kaszycki.

Kółko poleca zdolnych i doświadczonych korepetytorów do matematyki, fizyki i geom. wykreślnej. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie (ul. św. Anny 12, Seminaryum matematyczne).

Z Półwsia Zwierzynieckiego. Dnia 20 b. m. odbyło się w Półwsiu b. liczne walne zgromadzenie Stow. katolickich właścicieli realności.

Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Tchórzewskiego i przemówieniu dra Stafieja, przystąpiono do wyboru prezesa, którym wybrano przez aklamacyę p. Tchórzewskiego, zaś wiceprezesami ks. kanonika Pilchowskiego, oraz p. Cendrowskiego, przemysłowca.

Następnie p. Tchorzewski omawiał ustawę zmieniającą § 16 ustawy budowniczej miasta Krakowa i ciężkie jej skutki dla obywateli. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierał głos p. r. Dudek, oraz pp. Jucha, Cendrowski, Matz, Zasadnia, Pinkalska i i. uchwalono poruczyć wydziałowi Stowarzyszenia poczynienie odpowiednich kroków, ewentualnie wniesienie rekursów aż do najwyższych instancyj — albowiem właściciele realności ustawie tej się nie poddadzą.

Sekretarz Związku p. Matz przedstawił następnie kwestyę braku lokalu na zebrania, z wnioskiem, by uprosić prezydyum miasta Krakowa o przydzielenie Związkowi odpowiedniej ubikacyi w budynku gminnym. Wniosek uchwalono.

Wreszcie uchwalono rezolucyę:

„Członkowie Stow. katolickich właścicieli realności Półwsie oświadczając, że solidaryzują się w zupełności z dotychczasową akcyą komitetu kościelnego parafii św. Salwatora, jakoteż dotyczącego komitetu parafialnego w sprawie budowy domu przed kościołem św. Salwatora, oraz wyrażają usilne życzenie, by kwestyonowany dom został zupełnie usunięty, a to ze względu na pietyzm i uczucia narodowe parafian, jakoteż ze względu na stronę estetyczną".

Ujęcie zbiegłego więźnia. Dzisiaj rano urządził komisaryat Półwsie-Zwierzyniec obławę, rezultatem której było ujęcie zbiegłego przed kilku tygodniami z więzienia sądu karnego Józefa Góreckiego. Zbiega odstawiono z powrotem do więzienia. W mieszkaniu jego na Półwsiu znaleziono wszystkie skradzione przed dwoma dniami rzeczy przy ul. Grodzkiej z firmy „Irwing".

Przejechanie. Na przechodzącego ul. Grodzką Franciszka Gwoździa, najechała dzisiaj rano dorożka, raniąc go dotkliwie w nogę. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe, dorożkarz umknął.

Woli wisieć, niż żyć. W maju b. r. skazał trybunał krakowskiego sądu na śmierć przez powieszenie za ojcobójstwo niejakiego Karola Stareckiego. — Wyroku nie wykonano dotąd, ponieważ czekano na ułaskawienie, które nadeszło dopiero onegdaj. Po ogłoszeniu więźniowi, że została mu zamieniona kara śmierci na dożywotnie więzienie — zażądał wykonania wyroku śmierci, oświadczając, że nie przyjmuje ułaskawienia, bo woli śmierć, niż dożywotnie więzienie. Kiedy mu jednak wytłómaczono, że nie przysługuje mu żaden środek prawny przeciw ułaskawieniu — pogodził się ze swym losem.

Włamywacze z przed 7 lat. Obława policyjna na Półwsiu Zwierz. dokonała również dzisiaj aresztowania dwóch niebezpiecznych rzezimieszków w osobach Antoniego Bobela lat 30 i Jana Łowzika lat 36 zwanego „Siptą". Obaj aresztowani dokonali przed 7 laty włamania do kościoła OO. Karmelitów na Piasku. Według przypuszczeń policyi, aresztowani mają być sprawcami licznych włamań spełnionych ostatnimi czasy.

Groźny ogień piwniczny. Dziś o godz. 2-ej po południu zawezwano straż pożarną na ul. Krakowską l. 37, gdzie wskutek nieostrożnego obejścia się z ogniem, zajęła się piwnica składowa z pakami i słomą. Do pożaru wyruszyły natychmiast dwa plutony i pożar po godzinnej akcyi ugasiły. W chwili krytycznej znajdowali się w piwnicy dwaj robotnicy, których straż wydostała bezprzytomnych. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po pierwszej pomocy przewiozło ich do szpitala św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Ks. Kania, proboszcz w Giebułtowie pod Krakowem.

Antoś Pomiankowski, uczeń IV. kl. normalnej zmarł 24 b. m. w 10 wiośnie życia.

Albin Stanisław Widłacz uczeń VIII. kl. gimnazyalnej przeżywszy l. 18 zmarł 24 b. m.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek: „Panna Maliczewska".
Sobota: „Zawisza czarny".
Niedziela p. p.: „Szczęście Frania".
Niedziela wiecz.: „Zawisza czarny".
Poniedziałek: „Zawisza czarny".

Z Rady państwa.

Telegram „Nowin".

Wiedeń. Na piątkowem posiedzeniu Izby posłów toczy się dyskusya drożyźniana. Pierwszy przemawiał minister handlu Weiskirchner.

Telegramy „Nowin".

Otwarcie dworca kol. w Now. Sączu.

Nowy Sącz. W piątek odbyło się poświęcenie nowego dworca kolejowego przez ks. infułata Góralika. W uroczystości wzięli udział: szef sekcyi Kosiński, dyr. Zborowski, burmistrz Barbacki z Radą i starosta Strzelbicki.

Przemawiali pp. Barbacki i Kosiński. Przebudowa dworca kosztowała 3 mil. kor., a sam budynek stacyjny kosztował 600.000 kor.

Dyr. Zborowski przypiął budnikowi Miszkowskiemu srebrny krzyż zasługi, z okazyi 80-lecia urodzin cesarskich.

NADESŁANE,

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło

Ks. Biskupa Bandurskiego

p. t.

JADWIGA

Święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel **PIOTRA STACHIEWICZA** in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9, Telefonu Nr. 1808.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w cukierni J. Michalka Floryańska 45.

Pracownia obuwia

JANA ZARĘBY

w Andrychowie.

poszukuje zaraz 1 zdolnego czeladnika na damską robotę obstalunkową, czysto wykonaną z płacą odpowiednią od sztuki — oraz 1 czeladnika młodszego do roboty mieszanej na warunkach powyższych. Listy nie uwzględnione bez odpowiedzi. 1444

Służącego

do koni potrzeba. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1467

Wolna posada

dla korespondenta (lub korespondentki) polsko niemieckiego ze znajomością pisania na maszynie Oferty Kraków, Fach pocztowy 71. 1468

Osoba samotna

w średnim wieku z małemi wymaganiami znajdzie umieszczenie w domu przemysłowym do zarządu i szycia. Wiadomość ulica Floryańska 38 I. piętro od frontu między godz 5—7 wieczorem. 1464

Do sprzedania

Pierwsza Galicyjska

stajnia zarodowa czysto rasowych rozpłodników

królików i drobiu

Januszkowice p. Brzostek sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K. za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt od 10—15 koron. Rasa Hawanna i leporydy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

Kto nie wie

co ma swym krewnym na wesele, imieniny i inne okoliczności jako podarek kupić, niechaj zagląda do mego cennika głównego zawierającego 3000 rycin, w którym znajdzie każdy coś odpowiedniego a który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła.

C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

w Brüx Nro 2564 (Czechy). 1080

MARMOLADA

świeża tegoroczna morelowa	K. 8·50
malinowa bez pestek	„ 8·50
„ z pestkami	„ 7·—
wiśniowa	„ 8·—
jabłkowa	„ 5·50
melanż bardzo smaczny	„ 4·80

za 5 kg. w ozdobnem blaszanem wiadrze franco do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i nie powinny takie w żadnem gospodarstwie domowem zabraknąć.

Brandstädter i Spółka

Fabryka cukrów

we Lwowie. 1478

ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Niezrównany 1028

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2346 (Czechy).

BADYJANKI do Herbaty

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. SIERMONTOWSKIEGO

w Krakowie. 1409

Pod gwarancyą prawdziwe rzadkie skazy marek

Nro	1.	100 sztuk	K	—·70
„	2.	150	„	1·—
„	3.	200	„	2·—
„	4.	400	„	3·00
„	5.	500	„	5·—
„	6.	600	„	8·—
„	7.	1000	„	15·—

Przesyłki do K 2·— za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z 20 h. na porto. Jeżeli rekomendowana przesyłka 45 h. porto. Powyżej K 2·— za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości dostarcza

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nro 2830 (Czechy).

Proszę zażądać najnowszego cennika marek. 1080

Pożyczki

na 5½ procent

bez ręczycieli na lat 5, 10, 15 i 10 dla p. p. urzędników państwowych, krajowych, magistrackich, kolejowych, nauczycieli, poduradników, oficyantów, straży skarbowej i sług państwowych, mających najmniej 1840 kor. stałych rocznych poborów z zaliczeniem dodatku aktywalnego a niewliczając kwaterowego, przeprowadza Zastępstwo kredytowego Zakładu urzędników Kraków, Rynek kleparski l. 9 I. piętro. 1447

Reprezentacya

krajowego, dolno austryackiego Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń rent przyjmuje ubezpieczenia a to: na przeżycie, dotycie i wypadek śmierci, wyposażenia dzieci i zabezpieczenia na starość.

Zakładem kieruje i zarządza dolno-austryacki Sejm krajowy względnie tegoż organ wykonawczy Wydział krajowy. Dy widenda już po 1 roku trwania ubezpieczenia przypada na korzyść ubezpieczonych. Urzędnicy kolejowi i służba wolni są od wpisowego. Prospekty, szczegółowe taryfy i oświadczenia przystąpienia wysyła się na żądanie. Reprezentacya Kraków, Rynek kleparski l. 9 I. piętro.

Łupki kakaowe

poleca fabryka czekolady

ADAMA PIASECKIEGO

Do nabycia w sklepach własnych ul. Długa l. 12, ul. Floryańska l. 2. 1489

Kanarki harceńskie 1474

ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie są do bycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 791

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz

Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej 1248

Reim i Spółka, Kraków.

Kalosze rosyjskie.

Pierniki miodowe

Mikołaje ozdobne

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie. 1451

ZA DARMO

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin niezbędnych artykułów gospodarczych i podarków różnego rodzaju, który na żądanie natychmiast przesyłam 1026

C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

w Brüx Nro 2857 (Czechy).

W koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole tańców

Karola Kowalskiego

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża 7 (parter oficyny)

przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte.

Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.

Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena. 1449

Firanki koronkowe

z pierwszorzędnego materyału, wykończone i obrąbione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szeroka i 300 cm. długa K. 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·70. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm. długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·30. metr po K. —·80. Największy wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych i całych stor znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2835. (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1062

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t d.

Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 300 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.

Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal. 17

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych**

„NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej. 1394

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 klawiszów, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305³/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca nadworny 1647

JAN KONRAD Dom wysyłkowy towarów muzycznych. Brüx Nr. 2814 Czechy.

Główny katalog z 3.000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

FABRYKI SUKNA

i wyrobów wełnianych w Kętach

firmy **ZAJĄCZEK i LANKOSZ**

polecają swoje składy 1894

w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, koc ki na łóżka i na konie, derecski powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska elektryczna PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazu ...“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż 1270

W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2. (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwiklery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1196

Kraków, Mikołajska 20.

Skład lamp i nafty

J. ERKER, ul. Szewska l. 3.

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie

z dostawą do domu.

Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER.

POCIECHĄ DLA CHORYCH

jest aptekarza Zaloscera **Stella Fluid** 1278

przy **reumatyzmie, dnie, rwaniu w stawach, postrzale, reumatycznych bólach głowy i zębów** oddaje Stella Fluid nieocenione usługi. Działa zadziwiająco. Przez wielu lekarzy polecony i przez tysiące pisemnych uznań wyszczególniony. Tylko prawdziwy ze znakiem gwiazdy, 12 małych albo 6 podwójnych flaszek K 5·—, 24 małych albo 12 podw. flaszek K. 8·50 opłatnie u jedynego wytwórcy aptekarza **S. ZALOSCER**, apteka pod gwiazdą. Dolnia Tuzla 36, **Bośnia. Przy upartych cierpieniach żołądka i zaburzeniach w trawieniu** jest najlepszem: **Sól żołądkowa „Stella“.** Cena 1 pudełka K. 1—, 6 pudełek K. 5. Obydwa leki są sławnymi środkami ludowymi i domowymi i nie powinno na takowych w żadnem gospodarstwie zbywać, albowiem są one też dobrem dla zdrowych.

Rządowo uprawnione

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze sermskie z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

Mimo

znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla

Sp. kom.

W KRAKOWIE,

skład główny: Rynek 14

kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach.

Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca L. Steigler. 1433

Sport zimowy

SANKI (Radle)

sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER“

z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śnegowe

polecają najtaniej

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	19 listopada
Eugenia	3 grudnia
Laura	10 grudnia
Alice	24 grudnia

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	10 listopada
Francesca	1 grudnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2 jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 34.

Nakładem Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka